

GRATIS

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 13 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 252

Cała Partia pozdrawia nieustraszonego bojownika o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących

List Komitetu Centralnego PZPR do Towarzysza Franciszka Fiedlera

WARSZAWA PAP. — Z okazji przypadającej dnia 12 bm. 70 rocznicy urodzin tow. Franciszka Fiedlera, zasłużonego działacza rewolucyjnego Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Jubilata list następującej treści:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniej sze pozdrowienia i życzenia długich lat życia w twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKP i L, KPP, PPR i PZPR — staliście się Drogą Towarzyszu żywym symbolem ciągłości historycznej na szego ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walk o zwycięstwo idei Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznych, niezłomnych podstawach marksizmu-leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozdzielnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę. Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszystem, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodnictwem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym poste-

runku kierownika teoretycznego organu Partii — „Nowych Drog”.

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odszczerpięciami, z oportunistami, z wszelkimi próbami wypaczeń ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny patriotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterskiej Partii Lenina—Stalina, kierowniczej Partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka, o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

**KOMITET CENTRALNY
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**
Warszawa, 12 września 1950 r.

Odnaczenie tow. Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP) — Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, udekorował tow. Franciszka Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR towarzysze pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

Do Budowniczego Polski Ludowej członka KC PZPR, redaktora naczelnego „Nowych Drog” Towarzysza Franciszka Fiedlera Drogi Towarzyszu!

W siedemdziesiąt rocznicę urodzin podrażamy Was serdecznie w imieniu własnym i w imieniu Robotniczej Czerwonej Łodzi. Wasza wieloletnia bezkompromisowa i wszechstronna działalność rewolucyjna jest i będzie dla nas wzorem i przykładem. Pozdrawiając Was w dniu urodzin, życzymy Wam w imieniu zespołu redakcyjnego jak również w imieniu łódzkiej kadry rewolucyjnej długich lat dalszej owocnej działalności dla dobra naszej Partii, dla dobra polskiej klasy robotniczej, dla dobra Polski Ludowej.

Zespół Redakcyjny
„Głosu Robotniczego”

Tow. Franciszek Fiedler — prezesem honorowym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 11. 9. 1950 r. przyjął następującą uchwałę:

Redaktor Franciszek Fiedler ukończył 70 lat wspaniałego życia. Przez lat blisko 50, w ciągu których wyrosły trzy pokolenia polskiego ruchu robotniczego, redaktor Franciszek Fiedler był niezłomnym uczestnikiem tej walki, która prowadziła do pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego — do Polski Ludowej.

Ideolog i teoretyk, uzbrojony w wiedzę marksistowsko-leninowską, rewolucjonista i aktywny działacz na czołowych pozycjach walki klasowej — Franciszek Fiedler służył polskiemu ruchowi robotniczemu również jako redaktor i publicysta.

Patriota i internacjonalista, w ciągu dziesięcioleci był niezłomnym sześmiernikiem tej prawdy, że w zwolnienie i niepodległość narodu polskiego jest najsłuszniej związany ze wspólną walką polskiej i rosyjskiej

klasy robotniczej, z przyjaźnią i współpracą między budującą socjalizm Polską a pierwszym państwem socjalistycznym — ZSRR.

Niezłomna postawa rewolucyjna i głęboka wiedza ideologiczna, niepospolite umiejętności publicystyczne Franciszka Fiedlera służą za wzór i stanowią dumę demokratycznej publicystyki polskiej. Zobowiązują one obecne i przyszłe pokolenia dziennikarzy do tym ofiarniejszej pracy dla Polski Socjalistycznej w myśl wskazań przodującej partii narodu i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, do tym wytrwałej pracy nad opóźnianiem i stosowaniem w naszej codziennej walce wielkiej nauki Lenina i Stalina.

Czcząc wielkie zasługi Franciszka Fiedlera, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął jednogłośnie wniosek o nadaniu mu w 70-lecie urodzin godności prezesa honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Rząd Polski najostrożniej protestuje przeciw brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 września 1950 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu ob. dr. St. Skrzyszewski przyjął charge d'affaires Francji, p. Pofilet, któremu wręczył notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt jej zakomunikować co następuje:

Dnia 7 września 1950 r. nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji obrzeczona obława na cudzoziemców, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu narodów podczas ostatniej wojny. Jak podaje prasa francuska, tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja przetrzymała 2.000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła następnie do 59 osób. Calej tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania części prasy francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Po uzyskaniu potwierdzenia tych faktów, podsekretarz stanu Minister

stwa Spraw Zagranicznych p. dr. St. Skrzyszewski złożył dnia 8 bm. p. charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu rządu RP, określając te akcje jako kolejne bezpodstawne uderzenia, godzące w stosunki polsko-francuskie.

Po zbadaniu listy 59 aresztowanych, w tym zaś 49 deportowanych, wynika, że prawie wszyscy aresztowani mieszkają od bardzo wielu lat we Francji, że wszyscy są pracowitymi, spokojnymi robotnikami, górnikami itp., że niektórzy nabawili się pily, że prawie wszyscy brali udział we francuskim Ruchu Oporu, że niektórzy, jak młody uczyony Stelcyn, stypendysta Centre des Recherches Scientifiques, jak i Jeleń Szymon, Drews, Matusiak, Klimek, Stopczyk i Cichy zostali za swoje dzielne zachowanie w walce z okupantem faszystowskim odznaczeni Croix de Guerre.

Zadnemu z aresztowanych i deportowanych władz francuskie nie były w stanie zarzucić żadnego czynu, który by godził w interesy Francji. Wszyscy aresztowani i deportowani nie dobrze zasłużyli się Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Wśród aresztowanych i deportowanych znajduje się ponadto obywatel polski, Dziergowski, który wstawił się zebraniem przeszło 6.000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego rząd francuski zwolnił z więzienia. Borąc pod uwagę fakt aresztowa-

nia, przesładowania i deportacji spokojnych pracowników, zasłużonych dla Francji obywateli polskich oraz fakti wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, rząd polski nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i poczucia słuszności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem godzącym w stosunki polsko-francuskie, lecz stanowi zaręczoną kampanię mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kolom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

Rząd polski, protestując w jak najostrożniejszy sposób przeciw tej brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich, obarcza całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie jej konsekwencje rząd francuski”.

Warszawa, dnia 11 września 1950 r.

Protestacyjne depesze
Zrzeszenia Prawników Polskich do ONZ i rządu francuskiego
WARSZAWA (PAP). — W związku z decyzją rządu francuskiego, pozbawiającą Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim i uchwałą Rady Społeczno-Gospodarczej, pozbawiającą MZPD statutu konsultacyjnej Rady, Zrzeszenie Prawników Polskich przesyła depesze protestacyjne do sekretariatu ONZ i rządu francuskiego.

Szef sztabu generalnego Armii Ludowej gen. Kan Gen zginął na polu walki

PEKIN (PAP). — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Komitet Centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne Armii Ludowej, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyzny Zjednoczonej Koreai zawiadomiły, że dnia 8 września 1950 roku zginął na froncie wice-minister Obrony Narodowej i szef sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej — Kan Gen.

Komitet stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciwko okupantom japońskim, był jednym z organizatorów bohaterskiej Koreańskiej Armii Ludowej i najbliż-

szym towarzyszem broni premiera Kim Ir Sena. Był on członkiem Komitetu Centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego. Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród Koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperialistom amerykańskim i bandom lissnmanowskim.

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powołała do życia komisję rządową, która zajmie się przygotowaniem do pogrzebu gen. Kan Gena.

Rozpoczęcie kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej

Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste rozpoczęcie 5-miesięcznego kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej. Na uroczystość przybył pierwszy sekretarz KE PZPR tow. Paweł Wojaś, pierwszy sekretarz KW — tow. Stasiak, przewodniczący Rady Narodowej tow. Minor, sekretarz KW tow. Kubiński, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy — tow. Krzywanski, kierownik Wydz. Propagandy KE tow. Trepczyński, sekretarze komitetów dzielnicowych, wykładowcy oraz inni goście.

zbranych, którzy przez dłuższą chwilę wznosili okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej przewodniczącego tow. Bieruta, oraz na cześć obrońcy światowego pokoju Tow. Stalina.

W dalszym ciągu uroczystości dyrektor Szkoły tow. Chrzyszcz zapoznał zbranych z programem kursu. Na zakończenie uroczystości odbyły się występy artystyczne chóru tramwajarzy oraz baletu ZPB im. Harnama.

Wśród uczestników nowego kursu 45 proc. stanowią kobiety. Rozmawiamy z jedną ze słuchaczek tow. Zofią Szezepeńską z ZPDz, im. Buczka.

„Ukończyłam zaledwie dwie klasy szkoły powszechnej — mówi ona. — Przed wojną nie miałam warunków dla nauki. Obecnie bardzo pragnę rozszerzyć zakres moich wiadomości. Będąc członkiem Partii chcę pracować aktywnie. Zdaję sobie sprawę, że bez nauki człowiek błąka się po omacku jak ślepiec. Wierzę, że po ukończeniu kursu będę z większym pożytkiem pracować dla Partii i dla kraju.

Młoda przewijaczka z ZPB im. Harnama tow. Czesława Kwiatkowska jest pełna chęci i zapału do nauki.

Dotychczas w pracy mej odczuwałam ogromny brak podstawowych wiadomości z zakresu historii ruchu robotniczego oraz z dziedziny zagadnień społecznych. Mam nadzieję, że po ukończeniu kursu stanę się świadomą aktywistką partyjną.

W odpowiedzi na wezwanie czołowych robotników z Zakładów Mechańskich im. Strzeleckich, domagających się przeprowadzenia rewizji dotychczasowych norm, wysunęli do samożądanie robotnicy Zakładów Metalowych Wi-fa-my.

Tow. Władysław Krawczyk, rzemieślnik, pracuje w Wi-fa-mie już od wielu lat. Wykonuje on przeciętnie 200 proc. normy. Jako świadomy robotnik wypowiada się za wprowadzenie nowych norm, które ustala je go rzeczywiste możliwości.

Tokarz Stanisław Osiaček także osiąga około 200 proc. normy. Stwierdza on, iż obecne normy nie są dostosowane do jego metod pracy. Dzięki zastosowaniu lepszej organizacji pracy, pozostawił już daleko w tyle starą technikę i stare normy.

Tadusz Jeziorski pracuje od 4 lat w Wi-fa-mie, jako tokarz. Z początku z trudem wyrabiał swą normę. Z każdym dniem jednak nabierał większej wprawy. Odsetek wykonania normy stale wzrastał. Dziś uzyskuje 150 — 200 procent normy. Tow. Jeziorski docenia entuzjastycznie, stojące przed przemysłem metalowym w Planie 6-letnim i wskazuje na konieczność jak najszybszej rewizji obecnych norm. Mówi on: „Nowe normy zmobilizują nas do jeszcze wyższych osiągnięć, do nowych sukcesów produkcyjnych”.

Tokarz Jan Ludkowski, zatrudniony jest w tych zakładach od kilku

lat. Jego wynik produkcyjny poprawia się z każdym miesiącem. Obecnie osiąga on aż 230 proc. normy. Zdaniem tow. Ludkowskiego rewizja norm należało by przeprowadzić jak najszybciej. To zmobilizuje nas do lepszej pracy i umożliwi nam osiągnięcie większych zarobków.

Słusarz Edmund Studzienny pracuje przy aparatach do przewijarek. Na wykonanie danej roboty przy jednym aparacie ma wyznaczony czas 55 minut. Dzięki jednak umiętnemu opanowaniu całego procesu produkcyjnego, kończy pracę w ciągu 35 minut. On także stoi na stanowisku konieczności rewizji dotychczasowych norm.

Wszyscy robotnicy „Wi-fa-my” stwierdzają, że wraz z wprowadzeniem nowych norm, należy także usprawnić i pracę biura kalkulacji. Biuro kalkulacji nie zna dokładnie możliwości produkcyjnych swego terenu. Pracownicy biura planują w wielu wypadkach źle i niedokładnie Zachodzą wypadki planowania na wyrost. To sprawia, iż robotnicy nie czują się zachęcani do lepszej i bardziej wyteżonej pracy. Wpływa to także hamując na dalszy rozwój produkcji oraz na wzrost zarobków robotników.

Robotnicy „Wi-fa-my” wskazują słuszną i jedyną drogę, wiodącą do usprawnienia i podniesienia produkcji zakładu. Należy jak najszybciej porzucić ich inicjatywę.

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego rząd francuski zwolnił z więzienia. Borąc pod uwagę fakt aresztowa-

ARMIA LUDOWA walczy zwycięsko pod Taegu

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwołyły Taepudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela, położyły na północ od Taegu — prowadząc nadal walki ofensywne. Na południe od Taepudonu wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek Armii Ludowej i stawiały zaciekły opór. Oddziały Armii Ludowej nacierały w tym kierunku poko-

nują opór nieprzyjaciela i zadają mu dotkliwe straty, posuwają się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe położyły trupem i wzięły do niewoli znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały Armii Ludowej zadaly potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.

Dobitne świadectwo pokojowej polityki ZSRR Delegacja kółchożników

nawiązuje serdeczny kontakt z robotnikami „Ursusa“

W świetle ostatnich wydarzeń coraz jasniejsze stają się dla całej ludzkości z gruntu przeciwstawne cele, jakimi kieruje się w swej polityce obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz obóz imperializmu i wojny, na którego czele stoja imperialiści amerykańscy.

W swej nienasyconej żądzy panowania nad całym światem, w swym szaleńczym dążeniu do ujarznienia narodów w imię drapieżnych interesów magnatów finansowych, agresorzy amerykańscy rozpętują awantury wojenne w Azji, nie cofając się przed masowym, bestialskim łepieniem ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców, przed niszczeniem wartości kulturalnych i miast, wzniesionych pracą wielu pokoleń. Rząd Trumana, czyniąc osławiającą się zbrodnią flagą ONZ, wciąga do jawnej interwencji w Korei wciąż nowe kraje, krzewi faszyzm, ucieka się do środków terrorku i prowokacji przeciwko postępowym organizacjom demokratycznym, podaje historię wojenną w USA i w krajach zmarzniętych, grozi użyciem broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej, przygotowuje armie wojennych najmitów, zorganizowane całkowicie na wzór i podobieństwo krwawych band rzeźmieckich, hitlerowskich.

Obowiem czarnej reakcji, niosące ludzkości nowe szaleńcze awantury wojenne, niezmiernie cierpienia, nieszczęścia i zniszczenia, przeciwstawia się potężny front obrońców pokoju, jednoczący setki milionów ludzi, zdecydowanych obronić pokój na całym świecie; przeciwstawia się obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

W Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej, w krajach demokracji ludowej, w demokratycznych Niemczech odbywa się wielki proces twórczej pracy, budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, odpowiadający najwyższemu interesom mas ludowych, ich gorącemu dążeniu do pokoju i bezpieczeństwa narodów, do szczęścia ludzkości. Samo życie codzienne i w każdej chwili potwierdza te politykę pokoju, którą konsekwentnie i zdecydowanie prowadzi rząd tych krajów.

Dobitnym potwierdzeniem tej pokojowej polityki są niedawne historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR „O budowie kulbyszewskiej elektrowni wodnej na Woldze“ i „O budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej na Woldze, o nawodnieniu okręgów położonych nad Morzem Kaspijskim“.

W okresie historii wojennej wstrząsającej światem kapitalistycznym, w okresie niesłychanego wyścigu zbrojeń i szantażu atomowego, rząd radziecki postanawia zbudować na Woldze największe na świecie elektrownie wodne: kulbyszewską — o mocy około 2 milionów kilowatów i stalingradzką o mocy co najmniej 1,700 tys. kilowatów, które łącznie produkować będą około 20 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie. Elektrownie te dadzą rocznie ponad 10 miliardów kWh energii elektrycznej stolicy ZSRR — Moskwy, 6 miliardów 400 milionów kWh — dzielnicom Kulbyszewa i Saratowa, centralnym obwodom pas czarnoziemu, obwodowi stalingradzkiemu, saratowskiemu i astrachańskiemu oraz 3,5 miliarda kWh dla nawodnienia ziem nadwołżańskich i nadkaspjskich.

Rozmiary tych niespotykanych w dziejach obiektów budowlanych — obiektów godnych epoki komunizmu — pozwolą przeobrazić przyrodę na olbrzymich obszarach okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim i nad Woldą, przekształcić w urodzajne ziemie olbrzymie obszary pustynnych i napół pustynnych, nawiedzaną posuchą stepów i oddać je całkowicie na służbę człowiekowi.

„Tylko socjalizm — słusnie uważa dziennik włoski „Unita“ — może podjąć takie gigantyczne bu-

downictwo. Każdy inny ustrój nakłaniałby się na sprzeczne interesy prywatnych właścicieli w strefie zapiętych obszarów i niewątpliwie opór ich byłby tak silny, że projekt spaliłby na panewce. Rząd radziecki nie tylko potrafił opracować ten plan, nie napotykał na jakikolwiek opór, lecz również pozyskał dla niego gorącą aprobatę zainteresowanej ludności“.

Rozwiązanie takich wspaniałych zadań możliwe jest tylko w społeczeństwie, które wyzwoliło się z nie woli kapitalistycznej, w społeczeństwie, którego najważniejszym prawem rozwoju jest stale podnoszenie dobrobytu mas pracujących w przeciwieństwie do prawa dżungli w świecie kapitalistycznym, gdzie garska monopolistów wzbogaca się kosztem stałej pauperyzacji mas pracujących, kosztem ich krwi i łez.

Budowa tych elektrowni — pisze dziennik francuski „Humanite“ — zapali nad Moskwą — tą prawdziwą gwiazdą przewodnią całej postępowej ludzkości — nowe ognie wszechwyciągającego komunizmu. Budowa tych elektrowni — stwierdza dalej „Humanite“ — jest dobitnym, decydującym dowodem, że socjalizm — to nieprzerwany rozwój sił wytwórczych, to pokój!

Tak, te największe obiekty budowlane doby obecnej są nowym, wspaniałym świadectwem konsekwentnej i zdecydowanej polityki państwa radzieckiego. Ludzie radziecy, którzy biorą czynny udział w twórczym przeobrażeniu swego kraju, są głęboko zainteresowani w długotrwałym pokoju, aby móc zrealizować plany dalszego rozwoju swej ojczyzny. Są oni głęboko przekonani, że socjalizm zwycięży kapitalizm w pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów, że w naszej epoce wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Dlatego właśnie z takim ogromnym zainteresowaniem, z taką radością i dumą, wszyscy ludzie pracy, wszyscy przyjaciele Związku Radzieckiego na całym świecie przyjęli wiadomość o budowie tych gigantycznych elektrowni wodnych.

Co budują obecnie imperialiści amerykańscy, na co wydają się pieniądze narodowe w Anglii, Francji, we Włoszech i w innych krajach imperialistycznych? Imperialiści amerykańscy, kierując się hasłem hitlerowskim „armaty zamiast masła“, budują nowe fabryki zbrojeniowe, zwiększają produkcję wojenną, wzmagają wyścig zbrojeń. Fundusze narodu angielskiego, francuskiego, włoskiego, belgijskiego i innych narodów idą na zakup czołgów i samolotów amerykańskich. Imperializm amerykański niepoohamowanym wyścigiem zbrojeń popycha świat do nowej wojny. Związek Radziecki swą potężną, twórczą pracą umacnia pokój na całym świecie. Im potężniejsza będzie socjalistyczna gospodarka Związku Radzieckiego, gospodarka Chin, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym trwalszy będzie pokój na całym świecie.

Naród radziecki, który swą zwycięską walką w czasie drugiej wojny światowej uratował świat przed barbarzyństwem faszystowskim, swą zdecydowaną polityką pokoju, swą bohaterką pracą zmierzającą do dalszego umocnienia obojczy — ostoi i twierdzy socjalizmu — zaskarbił sobie głęboką miłość i szacunek wszystkich milijonów pokój narodów. Stał się ich nadzieją. Dodał im bodźca, aby poszły za jego pouczającym, rewolucyjnym przykładem.

I na odwrót, imperializm amerykański, który stanął na czele najbardziej reakcyjnych sił świata kapitalistycznego, swą polityką zdobycia hegemonii światowej, polityką rozpalaenia nowej wojny i dławienia wszystkich postępowych, demokratycznych sił, swa zbrojna inwazja na Koreę i Tajwan, swym bestialskim mordowaniem narodu koreańskiego budzi coraz większy gniew i

oburzenie wśród wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, wszystkich zwolenników pokoju i nieskrępowanego rozwoju narodów. Wszystko to pozwala zrozumieć niezwykle szerokie poparcie mas ludowych i demokratycznych organizacji całego świata, jakim cieszy się szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Jasne i celne przemówienia przedstawicieli radzieckiego w demaskowały bez reszty obłudę i kłamstwo, przy pomocy których imperialiści amerykańscy wspierani przez swych satelitów, usiłowali przesłonić istotne cele swej zbrojnej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Masy ludowe na całym świecie coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko cynicznemu zamachowi imperializmu amerykańskiego na ich wolność, niezawisłość narodową i suwerenność państwową.

Z każdym dniem rośnie i krępowanie międzynarodowy ruch obrońców pokoju, ruch przeciwko wojnie, przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, ruch na rzecz za-

kazu broni atomowej. Blisko 400 milionów ludzi na całym świecie złożyło już swe podpisy pod Apetem Sztokholmskim, a liczba podpisów nieprzerwanie, z dnia na dzień wzrasta.

Obrońcy pokoju nie ograniczają zadań ruchu w obronie pokoju do żądania zakazu broni atomowej. Dążą oni do jak największego rozszerzenia masowej bazy tego ruchu, rozciągają wszczepioną walkę o trwałą pokój, przeciwko nowej wojnie. Bojownicy o pokój rozszerzają kampanię, której celem jest zakaz broni atomowej, domagają się redukcji wszystkich rodzajów broni, potępienia wszelkiego rodzaju propagandy na rzecz nowej wojny i żądają ciągłości do odpowiedzialności winowajców tej propagandy.

Rozwiązanie tych zadań oraz dalsze umocnienie i nieprzerwany wzrost sił ruchu w obronie pokoju powinny doprowadzić i doprowadzą do całkowitego załamania się zbrodniczych planów podżegaczy do nowej wojny.

„O trwały pokój, o demokrację ludową!“

Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapoczątkowało przyjaźń narodów niemieckiego i polskiego

Uroczyste spotkanie byłych więźniów obozów hitlerowskich w Gubinie nad Nysą

GUBIN (PAP) — Jak już donosiliśmy, w Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich byłych więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd.

Około godz. 9-iej wobec tysiącznych tłumów zgromadzonych nad brzegami Nysy nastąpiło uroczyste spotkanie delegatów polskich i niemieckich, Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, pokój, Stalin, Bierut, Pieck“. Rozlega się śpiewany w obu językach hymn młodzieży.

Na moście granicznym następuje uroczysty moment przywitania. Kilkuosobowa delegacja polska i niemiecka, w składzie: polscy: Gubien, Bielecki, Gubien, Bielecki, niemiecki: Gubien, Bielecki, Gubien, Bielecki, w składzie: polscy: Gubien, Bielecki, Gubien, Bielecki, niemiecki: Gubien, Bielecki, Gubien, Bielecki.

Delegacja niemiecka przechodzi przez ulicę miasta wśród okrzyków: „Freundschaft“ i „Przyjaźń“. W głębiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wieniec na stóp Pomnika Wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego, bohaterów żołnierzy rżdzieckich. Po złożeniu wieniec formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemiecką miasta.

W Gubinie odbywa się wiec, poświę-

cony ofiarom faszyzmu. Polska delegacja zajmuje miejsca na trybunie, otoczonej sztandarami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nad zebranymi widnieją wielkie portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka. Polskich delegatów wita prze wodniczący VVN, Paul Schmidt.

Nasza dzisiejsza manifestacja — mówi on — jest dalszym dowodem, że między naszymi narodami wytworzyły się nowe stosunki współpracy i przyjaźni. Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapewniło naszym narodom prawdziwą wolność, zapoczątkowało współpracę i przyjaźń między naszymi narodami.

Witany odskakiwał przez zebranych, zabiera głos członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację prof. Feliks Zatachowski, który stwierdza m. in.: „Jesteśmy świadomi swoich sił i posiadamy dostateczną moc, by udaremnić nieuczynne zamiary agresorów. O pokój waleczą zdecydowanie zwolennicy pokoju. Walczą członkowie FIAPP, walczą masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczą cała obywatelstwo pod wodzą Związku Radzieckiego i wielkiego Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina“.

Po przemówieniu prof. Zatachowskiego następuje uroczysty moment nazwania głównych ulic Gubina i Gubien imieniem zasłużonych bohaterów polskiego i niemieckiego proletariatu.

Fiasko polityki oszczerstw i propagandy wojennej uprawianej przez tygodnik „Brytyjski Sojusznik“

Sprostowanie radzieckiego MSZ

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła następujące sprostowanie Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

Jak wynika z komunikatu Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, rząd angielski postanowił zamknąć z dniem 3 bm. wydawany przez ambasadę brytyjską w Moskwie w języku rosyjskim tygodnik „Brytyjski Sojusznik“. Komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski zmuszony był do podjęcia tej decyzji w związku z tym, iż władze ra-

dzieckie rzekomo utrudniały kolportaż „Brytyjskiego Sojusznika“.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że wspomniany wyżej komunikat zniekształca fakty. W rzeczywistości bowiem sprawa przedstawia się następująco:

Kolportażem „Brytyjskiego Sojusznika“ w ZSRR zajmowała się agencja „Sojuzpoczta“, która kolportuje wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w Związku Radzieckim. „Sojuzpoczta“ kolportowała „Brytyjskiego Sojusznika“ na takich samych zasadach jak wszystkie inne dzienniki i pisma, tj. za pośrednictwem indywidualnej prenumeraty i w wolnej sprzedaży w swych kioskach, w wielu miastach ZSRR.

Ostatnio Ambasada Brytyjska zaczęła zamieszczać w tygodniku coraz więcej oszczerzych i wrogich Związ-

ku wypowiedzi. Wobec tego, w celu stwierdzenia m. in.:

„Nie ma dzisiaj żadnych nieporozumień między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową. Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju i jako taka została uzna-

na przez oba narody. Granica ta nie dzieli, granica ta łączy nas w walce o pokój“ —

formuje się pochód i następuje złożenie wieniec pod pomnikiem ofiar faszyzmu hitlerowskiego, później zaś uczestnicy kierują się nad brzeg Nysy, by uczestniczyć w wiecu w Gubinie.

Dziennikarze z całego kraju zwiedzają kopalnie śląskie

KATOWICE (PAP) — Dnia 11 bm rozpoczęła się w Domu Górników w Zabrze w woj. katowickim 2-dniowa konferencja prasowa, zorganizowana przez Ministerstwo Górnictwa w związku z rozpoczynającym się nowym turnusem w szkołach przysposobienia przemysłowego przemysłu węglowego.

W pierwszym dniu konferencji dziennikarze zapoznali się z planami rozwoju i zadaniami szkolnicwa

zawodowego w dziedzinie kształcenia kadr dla przemysłu węglowego na tie Planu 6-letniego i wystuchali referatu, omawiającego problem mechanizacji i modernizacji górnictwa węglowego w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Po wysłuchaniu referatów dziennikarze zwiedzili kopalnię „Wujek“, kopalnię im. J. Wierzyńskiego oraz koksownię.

Pierwsze ładunki maszyn płyną na miejsce budowy elektrowni-gigantów

MOSKWA (PAP) — Olbrzymie przemiany, jakie spowoduje w życiu

i obliczu terenów nadwołżańskich i nadkaspjskich, zbudowanie potężnego pierścienia hydroenergetycznego na Woldze, nadal budzą wielkie zainteresowanie radzieckiej opinii publicznej, Komunikaty i meldunki o rozpoczęciu budowy elektrowni wodnych witanie są przez cały naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem.

Z Leningradu wyruszył do Kulbyszewa i Stalingradu pierwszy statek parowy „Komet“ z ładunkiem przeznaczonym dla budowy potężnych elektrowni wodnych. Przed rejsem na pokładzie statku odbył się wiec żałogi. Marynarze zobowiązali się do końca rejsu stachanowskiego, zwiek szające szybkość o 15 proc. ponad plan.

Podobne uchwały przyjmują kolejajarze dyrekcji południowo-zachodniej, w obrębie której znajdują się magistrale łączące Leningrad i Moskwę z Kulbyszewem i Stalingradem. Transporty z ładunkami dla „Kulbyszewohydrostraju“ i „Stalingradhydrostraju“ korzystają z pierwszeństwa. Na całej trasie od Leningradu przez Moskwę do Kulbyszewa i Stalingradu kolejarka zapewnia tym transportom wolną drogę tzw. „zieloną ulicę“.

Przedstawiciele hutników angielskich przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP) — W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników 4 - osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym sekcji hutników angielskiej federacji metalowców, Thomasem Rhodesem na czele. Przybyłych gości witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele CRZ o raz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

W dniu 10 bm. delegacja udała się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12 - dniowych wczasach w domu wypoczynkowym FWP „Robotnik“. Następnie hutnicy angielskiej zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowane będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi. Na zebraniach tych goście angielscy za poznają się z metodami pracy i osiągnięciami polskich towarzyszy.

W 6 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Wojsko i ludność pracująca Sofii defilują przed mauzoleum Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP) — Z okazji 6-rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbyła się w stolicy Bułgarii defilada wojskowa i masowa demonstracja pracujących.

Na trybunie mauzoleum Georgi Dymitrowa zajęli miejsca premier i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, radziecka delegacja rządowa z marszałkiem ZSRR Biedninnym na czele, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i innych krajów demokracji ludowej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przemówieniu ministra obrony — generała Panczewskiego rozpoczęła się defilada wojskowa. Następnie przed mauzoleum przeszła potężna demonstracja pracujących stolicy Bułgarii. Demonstranci nieśli portrety Józefa Stalina, Dymitrowa,

Czerwenkowa, członków Biura Politycznego KC WKP(b), portrety sześciu rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów.

Demonstracja, w której wzięło udział około 300 tys. osób była wyrazem moralno - politycznej jedności narodu bułgarskiego, zjednoczonego wokół swego kierownika — Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Narod bułgarski raz jeszcze zademonstrował swą miłość do Związku Radzieckiego, do wielkiego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.

PRZEMÓWIENIE TOW. POPTOMOWA

W dalszym ciągu uroczystości z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się w Sofii uroczysta akademka. Na akademia wystąpił referat wicepremier i członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. POPTOMOW, który powiedział

m. in.: Dzień 9 września 1944 roku stał się punktem zwrotnym w historii naszego narodu. Dzień 9 września ułował drogę do nowego ustroju społecznego — do socjalizmu. Stało się to przede wszystkim dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwom jego wspaniałej Armii - Wyzwolicieli, dzięki genialnemu kierownikowi polityki radzieckiej i Wodzowi narodu radzieckiego Wielkiemu STALINOWI. 9 września wybuchło w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiołto antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wierny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuuje politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równoprawności i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej.

Szkolenie zawodowe - podstawowym warunkiem poprawy produkcji i zwiększenia zarobków robotniczych

Przyczyny niedomagania w pracy Nowej Tkalni

— „Po prostu nie idzie mi robota, nie mogę wyrobić więcej. Sama nie wiem czyja to wina, moja czy krosien. Myślę, że krosna mam źle dostrzykane, adaje sobie również sprawę z tego, że brak mi wiadomości fachowych — w głosie tkaczki Anny Zawadzkiej przebiega zniechęcenie. Jakże to. Osiąga zaledwie 45 proc. wykonania bazy akordowej. Oczywiście wskutek tego zarobek jej jest bardzo niski, stanowi połowę tego co powinna zarobić. A przecież potrzebne są jej pieniądze. Jest sama, musi zapracować na siebie i dziecko. Na jej ładnej twarzy okolone jasnymi włosami maluje się wyraźne przygnębienie.

Należało by się spodziewać, że ta młoda, niedoświadczona tkaczka pozostaje pod troskliwą opieką instruktorki i majstra. Niestety, tak nie jest. Z początku, gdy pracowała w innej sali, instruktorka często podchodziła do jej krosien, udzielając jej wskazówek i pomocy. Odkąd jednak przeszła na salę drugą, nikt się nie interesuje wynikami jej pracy. Nie może sobie dać rady na swoich 6 krosnach.

Takich tkaczy jak Anna Zawadzka jest w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina — wiele. Młodzi ludzie zdolni do pracy wykonują połowę tego co powinni robić; zarabiają też o połowę mniej. Traci na tym fabryka, tracą oni sami. Ot, chociażby taki Władysław Pytloch już 3 lata pracuje jako tkacz, a na krosnach swych wykonuje zaledwie 51 proc. bazy. Chociaż jest na liście objętych doszkalaniami zawodowym, stwierdza, że instruktorka w ogóle się nim

nie interesuje. Nie zwraca na niego uwagi również i majster — a wszyscy wiedzą, że Pytloch pracuje niestarannie.

Brak kontroli wyników akcji doszkalaniania

Tak, zagadnienie doszkalaniania zawodowego w Nowej Tkalni jest nadal sprawą palącą. Wprawdzie nastąpiły na tym odcinku pewne požądane zmiany, a mianowicie przeprowadzono staranny dobór instruktorów, gdyż połowa uprzednio pracujących jak się okazało nie wykonywała swych baz akordowych. Wprawdzie w teorii objęto ostatnio doszkalanieniem wszystkich tkaczy, którzy nie osiagają 100 proc. wydajności, lecz przytoczone wyżej przykłady świadczą o wciąż jeszcze niedostatecznej kontroli i malej odpowiedzialności instruktorów oraz personelu technicznego.

Na sali, gdzie doszkalanianie zawodowe znajduje się w centrum uwagi kierownika, gdzie przeprowadza się ścisłą kontrolę pracy majstrów i instruktorów, wykonanie baz akordowych poprawia się z każdym tygodniem. Na pozostałych salach kierownicy zapomnieli, że warunkiem pomyślnych wyników akcji szkolenia zawodowego jest dokładna i częsta kontrola, jest stałe analizowanie wydajności pracy wszystkich grup (na partiach) i poszczególnych tkaczy.

A przecież zostało już dowiedzione, że młodzi tkacze przy dobrych chęciach i pomocy ze strony kierownictwa potrafią szybko podnieść wyniki swej pracy. Tkaczka Maria Ja-

ros, w ciągu jednego tylko miesiąca podniosła swą wydajność o 18 proc. Anna Blicharz — o 15 proc. Zarobki każdej z nich wzrosły o kilka tysięcy złotych.

O współpracy między majstrami

Mówiąc o szkoleniu zawodowym, nie można pominąć milczeniem zagadnienia doszkalaniania majstrów w Nowej Tkalni. W myśli instruktorki opracowanej przez dyrekcję i organizację partyjną, starsi wykwalifikowani majstrowie winni w chwilach wolnych po pracy dokształcać młodych, którym brak dostatecznych kwalifikacji. Niestety, współpraca ta nie wkroczyła jeszcze na właściwe tory. Przytoczmy chociażby urywek z korespondencji majstra Nowej Tkalni tow. Kolińskiego. Pisze on:

„W zakładach naszych dotychczas jeszcze nie ma współpracy między majstrami. Starsi, doświadczeni, strzegą zazdrośnie swych tajemnic przed młodymi majstrami. Pewnego razu usłyszałem przypadkowo fragment rozmowy majstra wiodli z sobą dwaj starsi jakświedzi.

„Wiesz, ten młody majster — mówił jeden z nich — prosił mnie dziś, żebym mu pomógł odnaleźć pewne uszkodzenie w krosnie. Wysłałem go do magazynu, żeby nie widział jak ja to robię. Gdy powrócił, oświadczył, że to było głupstwo i nie warto nawet o tym mówić.

Oto przykład niewłaściwego ustosunkowania się doświadczonego majstra wobec młodego, którym brak należytych kwalifikacji, oto źródło słabych wyników produkcji w naszej tkalni. Na niedostatecznie przygotowanych krosnach tkacz nie może dobrze pracować. Wykwalifikowani majstrowie powinni pilnie dokształcać młody narybek. Ja osobiście znalazłem sobie kilku młodych majstrów, których uczyć zostają zawsze trochę po pracy. Apeluję do moich kolegów, żeby nie ukrywali swego doświadczenia a hojnie dzielili się nim z innymi. W ten sposób wzrosnie wydajność i jakość naszej pracy.”

Te własne spostrzeżenia i cenne uwagi naszego korespondenta świadczą o tym, że w Nowej Tkalni obok niewątpliwych osiągnięć istnieją jeszcze poważne braki, że nie funkcjonuje tutaj sprawnie kontrola aparatu technicznego i instruktorów tkackich.

Rola organizacji partyjnej i związkowej

Nasuwa się pytanie: dlaczego o podobnych wypadkach nie sygnalizują agitatozy i mężowie zaufania? Dlaczego nie interesują się oni tym

co się wokół nich dzieje, dlaczego nie wnikają w troski robotnika? Trzeba przyznać, że kierownictwo organizacji podstawowej pracuje aktywnie, że sekretarz wraz z dyrektorem organizuje odprawy z tkaczami niewykonyjącymi norm i z majstrami oraz śledzi wyniki produkcji. Nie widać jednak pracy szerszego aktywu partyjnego, nie widać zainteresowania się produkcją każdego poszczególnego członka organizacji podstawowej. Nie dostępuje się również uświadamiającej działalności organizacji partyjnej wśród aparatu majsterskiego, który niestety nie zawsze jeszcze stoi na wysokości zadania.

A przecież sama praca „odgórna” nie przyniesie pożądanych rezultatów jeśli wysiłkom dyrekcyj i kierownictwa organizacji partyjnej nie poproszą z pomocą aktywu partyjny i związkowy.

Tylko stały i mocny kontakt z masami robotniczymi, zainteresowanie się tym, jak pracują ludzie, dlaczego nie wyrabiają bazy, dlaczego mało zarabiają, kontrolowanie pracy instruktorów czy majstra i sygnalizowanie o każdym wypadku złej, szkodliwej roboty, o każdym wypadku zaniedbania i opieszałości — pozwoli na szybkie likwidowanie błędów i usterek, na pomyślnie realizowanie szkolenia zawodowego i skuteczną walkę o podniesienie wydajności i jakości pracy załogi Nowej Tkalni.

H. Samsonowska.

Co nam daje Plan 6-letni?

Dwukrotny wzrost produkcji stali

Podczas pobytu w Łodzi hutników śląskich, goszczących u łódzkiej wiołkniarzy, w toku przyjacielskich rozmów mówiono wiele o 6-letnim Planie, o tym, czym żyje dziś cała klasa robotnicza, o czym myślą wiołkniarz i górnik, jak i łódzcy robotnicy przyrzekli że Plan 6-letni wykonają przed terminem. W pewnej chwili wystąpił młody hutnik z Huty „Kościusko”, tow. Henryk Kowal:

„My tam, w hucie, bierzemy się za robotę. Każdego dnia walczymy o lepsze wyniki. Nasza brygada ZMP-owska, która początkowo wytapiała 30 ton stali, obecnie wytapia 58 ton. Każdy z nas wyrabia do 130 procent normy.”

Podobnie, jak tow. Kowal oraz członkowie jego brygady, pracuje ogromna część załogi Huty „Kościusko”. Wiedzą oni, że od ich wysiłków w znacznej mierze zależy szybsza rozbudowa gospodarcza Polski, wiedzą, że im więcej dadzą stali, tym więcej zbuduje się maszyn, tym więcej można będzie na tych maszynach wytwarzać najrozmaitszych artykułów przemysłowych. Wiedzą, że Plan 6-letni nakłada na nich wielkie zadania.

Jakież to są zadania? W okresie 6-letnia nastąpi silny rozwój hutnictwa. W 1955 roku produkcja stali wyniesie 4,6 mln. ton — dwa razy więcej, niż w roku 1949 i 3,2 razy więcej, aniżeli w 1938 roku. Powstaną nowe, wielkie zakłady hutnicze.

Tow. Kowal i wszyscy dzielnicy hutnicy Huty „Kościusko” oraz innych hut śląskich mają przed sobą ogromną, lecz owocną zarazem pracę, która położy trwałe fundamenty pod budowę socjalizmu.



Henryk Kowal, młody hutnik z Huty „Kościusko”.

Spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie zdała egzamin życia

Świetne wyniki gospodarcze stale zwiększają zastępy jej członków

W sierpniu br. minął rok od czasu założenia spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie, pow. radomskiego. Jest to spółdzielnia I typu, tzw. Zrzeszenie Uprawy Ziemi.

W ciągu tego roku w spółdzielni nastąpiły poważne zmiany. Zniknęły małe polatki, poprzegrządzone szerokimi międzami, bowiem już w ub. r. przystąpiono do zespolowania uprawy, co umożliwiło zastosowanie odpowiedniego płodozmiennictwa.

A wyniki zespolonej uprawy? 23 kwintale żyta z ha, podczas gdy w indywidualnych gospodarstwach tej samej gromady zebrano zaledwie 14 kwintali z ha. Ale to jeszcze nie wszystko. Obsiano 24 ha łąki, zapełniając sobie dobre i w dostatecznej ilości siano. Kontraktowano len, pod który przeznaczono prawie 40 ha, obródził nadspodziewanie dobrze. Z każdego hektara zebrano o 10 kwintali słomy lnu więcej, niż przewiduje umowa kontraktacyjna. Roboty polne, dzięki ofiarnym wysiłkom członków spółdzielni, przeprowadzane są szybko i sprawnie. Weźmy tylko sprzet żyta, które z obszaru 40 ha skoszone w ciągu 3 dni, a zwieziono przez 1,5 dnia. Jest to przecież czas rekordowo szybki.

Dumę spółdzielców stanowi założona przez nich plantacja chmielu, skąd uzyskany dochód zostanie po dzielony na równi między wszystkich członków, a nie jak przy pozostałych uprawach, z których dochód dzielony będzie w zależności od ilości

wniezionej ziemi, obornika, nasion, pracy i t.p. Na urządzenie tej plantacji wszyscy członkowie dali po równym kawałku ziemi, po 3 wozy obornika i uprawia ją wspólnie.

Spółdzielnia przystąpiła także do uprawy roślin nasiennych, przyniesionych stosunkowo poważny dochód — Na początek, stwierdza tow. Józef Szmít, przewodniczący spółdzielni — zasialiśmy niedużo, gdyż chcieliśmy się przekonać, jak one u nas obróda. A więc trawa nasienna, której zasiano 0,5 ha, i 1 ha nasion buraków cukrowych, dały nadspodziewanie piękne plony.

W przyszłym roku zwiększymy zasiewy roślin nasiennych, gdyż próba się udała doskonale, mówi z entuzjazmem tow. Zak, sekretarz podst. organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej.

Już po roku czasu wspólnego gospodarowania stosunkowo poważnie wzrosła stopa życiowa członków spółdzielni — oświadcza tow. Szmít. Wpłynęły na to obfite niż w gospodarstwach indywidualnych zbiorzy zbóż, ziemniaków oraz roślin pastewnych, co zarazem przyczyniło się do podniesienia hodowli u naszych członków.

Istotnie w zagrodach członków spółdzielni widać dużą ilość dorodnego inwentarza żywego.

Czemu zawdzięcza spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie te wszystkie osiągnięcia? Przede wszystkim ofiarnej pracy i oddaniu ze strony jej członków oraz właściwej pracy organizacji partyjnej, na której zebraniach omawiane są wyczerpująco wszystkie sprawy spółdzielni.

Organizacja partyjna troskliwie dba o rozwój i rozbudowę spółdzielni produkcyjnej, nie zapominając o pracy politycznej wśród chłopów małych i średniorolnych, jeszcze nie zdecydowanych, pozostających na razie na uboczu. W pracy tej natrafia ona początkowo na wiele trudności, gdyż mniej świadomi chłopcy mało i średniorolnicy, otumanieni klamliwą propagandą wroga klasowego, nie od razu uwierzyli w wyższość gospodarki zespolowej nad indywidualną. Zdarzały się wypadki, że niektórzy z pomocników kułackich, jak na przykład były sołtys gromady Konstancynów, usiłowali mieć wśród chłopów szkodząc w ten sposób spółdzielni. Jednakże czynność organizacji partyjnej i oświadczenia członków jej w pracy uświadamiającej potrafiły trudności te przełamać, a dziś wyniki tej pracy są już widoczne dla każdego.

Wbrew zakusom wroga klasowego, wcięż nowi chłopcy mało i średniorolnicy przybywają na zebrania ogólne członków spółdzielni z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni. Gdy wiosną br. spółdzielnia liczyła 19 członków, obecnie posiada ich już 28.

Dzięki poważnym osiągnięciom gospodarczym przed spółdzielnią produkcyjną w Konstancynie otwierają się perspektywy dalszego szybkiego rozwoju.

Wobec zakusom wroga klasowego, wcięż nowi chłopcy mało i średniorolnicy przybywają na zebrania ogólne członków spółdzielni z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni. Gdy wiosną br. spółdzielnia liczyła 19 członków, obecnie posiada ich już 28.

Dzięki poważnym osiągnięciom gospodarczym przed spółdzielnią produkcyjną w Konstancynie otwierają się perspektywy dalszego szybkiego rozwoju.

Dzięki poważnym osiągnięciom gospodarczym przed spółdzielnią produkcyjną w Konstancynie otwierają się perspektywy dalszego szybkiego rozwoju.

Dzięki poważnym osiągnięciom gospodarczym przed spółdzielnią produkcyjną w Konstancynie otwierają się perspektywy dalszego szybkiego rozwoju.

„Elitarne” narady w Atelier Filmu Polskiego

W Atelier Filmu Polskiego już od dłuższego czasu prowadzone są narady produkcyjne. Biorą w nich jednak udział zawsze ci sami ludzie, tworzący zamknięte, ściśle odgraniczone od „zwykłych” pracowników, kółko. Na narady z reguły zaprasza się jedynie kierowników grup oraz majstrów. Do tej pory pokutuje w kierownictwie Atelier szkodliwe przekonanie, że robotnik produkcyjny, zatrudniony przy montażu lub dekoracjach, nie dorósi do tego aby uczestniczył w tego rodzaju naradach.

A tymczasem mnie się wydaje, że bynajmniej tak nie jest. Nasi robotnicy na pewno wnieśliby do narady wiele cennych spostrzeżeń i uwag, wprowadziliby nieco świeżego powietrza do atmosfery rutyniarstwa, panującej w Atelier. Powołałoby to na ściślejsze powiązanie kierownictwa z masami, na lepsze wykorzystanie tego cennego doświadczenia praktycznego, jakie posiada niejedną z naszych robotników.

H. Wilk.

To i owo

Niepożądani goście

Pa krajach azjatyckich grasuje od paru miesięcy „specjalna” misja wojkowa USA, która udziela „dobrych rad”, węży i szpieguje, zawiera korzystne (dla siebie) umowy o dostawę smelcu zbrojeniowego, a przede wszystkim poszukuje „armijnego mięsa” na potrzeby waszyngtońskich awanturników.

Obecnie wspomniana misja „bau” w Syjamie, skąd zamierza udać się do Burmy. Zamierza — ale wzięta nie doszła do skutku, gdyż rząd burmański zakomunikował oficjalnie, iż nie życzy sobie tych amerykańskich odwiedzin i nie zgadza się na badanie przez misję urzędów wojskowych Burmy...

Charakterystyczny ten fakt świadczy wymownie, że POGLĄDOWA LEKCJA KOREAŃSKA NIE POZOSTAŁA BEZ WPŁYWU NA ŚWIADOMOŚĆ I POSTAWĘ NARODÓW AZJATYCKICH. Zdają sobie one coraz lepiej sprawę z istotnych celów i zamiarów amerykańskich „misjonarzy”, za pomocą tych, którzy swą imperialistyczno-dolarową „wiarę” propagują w Waszyngtonie, jak i tych, którzy — szwędając się po wszystkich krajach i kontynentach — usiłują najmniej wybrednymi środkami realizować zasady tej „wiar” na miejscu.

Nia wątpimy, że odprawa udzielona wędrownym podżegaczom wojennym w Burmie nie jest ostatnia.

B. D.

CZPO mało się troszczy o racjonalizatorów

Nowatorzy z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika, ob. ob. Wileński i Kaściorecki, sporządzili swego czasu projekt maszyny do układania warstw towaru. Zastosowanie tej maszyny miało przynieść przeszło 2 miliony zł. oszczędności rocznie.

Podczas rozpatrywania projektu przez Główną Komisję Usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego spostrzeżono w rysunkach projektu jeden błąd. Wobec tego bez dalszego rozpatrywania sprawy pomysł odrzucono. Jest to typowy przykład bezdusznego traktowania opracowanych przez robotników planów usprawnień. Gł. Kom. Uspr. zamiast pomóc racjonalizatorom, pokazać im, na czym polega błąd, wspólnie ten błąd poprawić, ograniczyć się do mechanicznego, biurokratycznego „odwalania kawałów”.

Uważam, że Główną Komisję Usprawnień powołano nie tylko do oceniania pomysłów, ale również w tym celu, aby członkowie jej przychodzili z jak najdalej idącą pomocą tym racjonalizatorom, którzy ze względu na brak teoretycznych wiadomości popełniają pewne omyłki w swych rysunkach.

M. Stasiak, Zekt. Przem. Odzież, im. Próchnika.

Nasi korespondenci piszą

Ka rygodne marnotrawstwo w OUL-u

Niespełna przed rokiem „Głos Robotniczy” zamieścił korespondencję, omawiającą sprawę ponie mieckich maszyn rolniczych, znajdujących się w Fabryce Tekstury Falistej w Łodzi, przy ulicy Henryka 10. Są to kosiarka do trawy, kopaczka do ziemniaków oraz plug dwuskibowy.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakie znaczenie mają tego rodzaju maszyny w chwili obecnej na wsi. Okręgowy Urząd Likwidacyjny zainteresował się tą sprawą już dawno, jeszcze w 1947 roku. Przesłano komisję, która sporządziła protokół — i na tym koniec. W 1949 roku ukazał się artykuł na ten temat na łamach naszej gazety. Wtedy to przybyło dwóch groźnych urzędników, którzy najpierw usiłowali wykryć autora korespondencji, aby mu na wymyślać, następnie oświadczyli, że oburzający jest fakt porzucenia tego na łamach gazety, podczas, gdy taką sprawę można załatwić lokalnie. Znowu sporządzono protokół, jak poprzednio, i znowu na tym skończono „urzędowanie”.

A maszyny stoją opuszczone do dnia dzisiejszego. Nie lepiej wy-

gląda sprawa maszyn stolarskich, które od 1945 roku niszczyły z PCD „Paged” w Łodzi, przy ulicy Armii Czerwonej 7, a z pewnością bardzo przydałyby się one do produkcji w przemyśle meblowym, gdyby zostały upłynione przez OUL.

Niestety, urząd ten ogranicza swe czynności jedynie do obejrzenia obiektów i sporządzania protokółów. Wielki już czas, ażeby sprawę biurokratów z OUL zajęły się władze zwierzchnie.

J. Mytkowski

Z pomocą walczącej Korei

Załoga ZPB im. J. Marchlewskiego wraz z całą klasą robotniczą solidaryzuje się z bohaterką walczącym narodem koreańskim. Z głęboką sympatią śledzimy przebieg walki, w której lud koreański zwycięsko rozprawia się z amerykańskimi agresorami.

W rezolucji, uchwalonej ostatnio przez naszych robotników, czytamy: „Bracia Koreańczy! My,

Na ogólnym zebraniu załogi Łódzkiej Zakładów Przemysłu Gu-

Więcej troski

o bezpieczeństwo i higienę pracy

Naprzeciw pierwszego okna drukarni ZPB im. Dzierżyńskiego umieszczono kocioł, w którym gotuje się ług. Kocioł ten nie posiada szczerbego przykrycia. Ułatwiające się wiewywy zatrująwają dokoła powietrze. Jest to szczególnie dostrzeżliwe jeśli się uwzględni, że odór,

wydobywający się z kotła, stanowi niebezpieczeństwo dla zdrowia. Sądzę, że winien się ta bolączka zająć nasz referat higieny i bezpieczeństwa pracy.

Z. Rutkowska.

ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Pomagamy odbudowującej się Warszawie

ziko-rsko-Galanteryjnego robotnicy wystąpili z wnioskiem stworzenia lokalnego Komitetu Odbudowy Warszawy. Projekt został jednoznacznie przyjęty i cała załoga przystąpiła do KOW przeznaczając 0,25 proc. swych poborów miesięcznych na rzecz odbudowy naszej Stolicy.

Pragniemy, aby rzucone hasło znalazło odgłos we wszystkich zakładach pracy, aby w ten sposób robotnicy jeszcze mocniej dali wyraz swemu przywiązaniu do wspólnie wyznaczonej na nowo Warszawy.

Z. Polankiewicz, ZPPGG.

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
 22 — Pow. Kom. M. O.
 31 — Pow. Rada Narodowa
 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 33 — Miejski Posterunek MO
 41 — Straż Pożarna
 50 — Miejska Rada Narodowa
 102 — Prezydium Pow. Rady
 Narodowej
 91 — Urząd Zdrowia
 20 — Szpital Powiatowy
 34 — Ubezp. Społeczna
 89 — Polski Czerwony Krzyż
 (PCK)

Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze

winny brać czynny udział w wychowaniu młodzieży

Obok frontu walki o produkcję, o budownictwo, o realizację wielkich zamierzeń Planu Sześcioletniego, istnieje szeroki front walki o człowieka.

Linia tego frontu biegnie przez huty, kopalnie, fabryki, pola PGR i spółdzielnie produkcyjne, biura i urzędy. Front ten ma daleko w przyszłość wysunięty przyczółek — jest nim szkolnictwo.

Sama szkoła — to jednak nie wszystko. Na młodzież oddziaływać wychowawczo nie tylko pracownicy nauczycielscy, ale także — w równej mierze — dom, rodzice. Dom i rodzice muszą się stać zapleczeniem szkoły, muszą wraz z nią współdziałać w pracy nad wychowaniem człowieka przyszłości.

I tu się zaczyna rola Komitetów Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekuńczych.

Komitety Rodzicielskie istniały już w międzywojennym dwudziestolecu. Wówczas jednak działalność ich ograniczała się jedynie do organizowania ciepłych śniadań i zabaw szkolnych dla uczniów. Jeszcze w pierwszym okresie po wojnie pokutował ten stan rzeczy. Komitety Rodzicielskie w Państwie Ludowym awansowały do odpowiedzialnej roli czynnika społecznej kontroli nad szkołą.

Nim jednak do tego doszło musiały się zmienić same komitety. Na miejsce panów, umiających organizować wieczorki taneczne, musieli przyjść i przysłać ludzie umiający budować socjalizm.

Komitety Rodzicielskie stanęły do pracy równie ważnej, jak budowa nowych fabryk i domów. Stały się — zgodnie z wytycznymi KC PZPR — „tym czynnikiem

społecznym, który czynnie zabiega o dalszą demokratyzację szkoły, o eliminowanie z niej wrogich wpływów, o należyta opiekę nad dziećmi ludzi pracy, o stworzenie takich warunków w szkole i w domu, by nasza młodzież mogła osiągnąć jak najlepsze wyniki naukowe i wychowawcze, by żadne dziecko robotnika, inteligenta czy chłopca nie pozostawało poza szkołą.

Z pomocą w realizacji tych trudnych zadań przyszły Komitety Rodzicielskie i Szkolne Komitety Opiekuńcze. Organizacja ta, składająca się z członków załóg fabrycznych, miała za zadanie zainteresować i zbliżyć młodzież do zagadnień życia społecznego i do problemów produkcji.

Obecność robotników na lekcjach, bezpośrednie rozmowy prowadzone przez nich z uczniami wzmogły atrakcyjność nauczania a także kierowały zainteresowaniem młodzieży na pracę produkcyjną. Pomogło to wielu uczniom w obraniu właściwego zawodu.

W chwili obecnej, gdy szkolnictwo polskie wkracza w Plan 6-letni z zadaniem dostarczenia państwu nowych kadr fachowców, rola Komitetów Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekuńczych poważnie wzrasta. Stoi przed nimi zadanie odciażenie władz szkolnych w dziedzinie spraw gospodarczych i współdziałanie z tymi władzami na wszystkich odcinkach życia szkoły.

Komitety Rodzicielskie i Szkolne Komitety Opiekuńcze zdają egzamin w pracach przygotowawczych do nowego roku szkolnego. Dzięki komitetom cały szereg szkół wyremontowano, zradiofonizowano, zaopatrzone w nowe pomoce szkolne i węgiel na zimę. Z chwilą rozpoczęcia roku szkol-

nego, pierwszego roku w Planie 6-letnim, przed komitetami wylaniają się dalsze zadania. Organizacja nauki pozaszkolnej, kontrola warunków domowego życia, które wiąże się bezpośrednio z wynikami nauczania, wreszcie to, o czym już wspomniano wyżej — oddziaływanie na młodzież w kierunku świadomego wyboru przyszłego zawodu — oto w pobieżnym zarysie plan dalszej pracy Komitetów Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekuńczych.

W podjętej przez nas ofensywie pokojowej pracy, ofensywie, której celem jest zdobycie socjalistycznego jutra, decydującym czynnikiem jest nowy, świadomych celów i zadań człowiek. Wychowanie tego człowieka — to zadanie zasadnicze dla szkół i dla ich zaplecza — Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych.

W spółdzielni produkcyjnej Gałkówek Kolonia zaorano miedze

Od roku istnieje w gromadzie Gałkówek Kolonia spółdzielnia produkcyjna, tzw. „Zrzeszenie Uprawy Ziemi”.

Spółdzielnia posiada 190 ha ziemi, łącznie z otrzymanym nadziałem 50 ha z Funduszu Ziemi. Te grunta członkowie spółdzielni uprawiają zespołowo, pozostała ziemia uprawiana

dotychczas indywidualnie. Obecnie przystąpiono do zaorania miedze.

Członkowie spółdzielni cechują troską o gospodarkę spółdzielni. Ob. Jan Polaczyk opowiada nam jakie spółdzielnia ma osiągnięcia i jakie plany na przyszłość. Dotychczas całość naszego gospodarstwa nie była prowadzona zespołowo. Mimo to

jednak gromada nasza dzięki założeniu spółdzielni produkcyjnej została zradiofonizowana, przeprowadzono elektryfikację, a nawet założono telefon. O czym dawniej marzyć tylko można było. Przystąpiono do budowy szkoły. W planie mamy budowę zespołowej obory oraz założenie gospodarstwa pszczelniczego. W jesieni lub na wiosnę 1951 roku przystąpimy do drenażu pól. Przez zdrenowanie naszych pól uzyskamy jeszcze większe plony, chociaż i te, które zebraliśmy w bieżącym roku są większe niż w gospodarstwach indywidualnych.

— A jak przebiega u was przygotowanie do jesiennej akcji siewnej — pytamy. Część ziemi przygotowana już pod zasiewy. Otrzymujemy 50 kwintali pszenicy selekcyjnej i 54 kwintali żyta do siewów oraz nawozy sztuczne. Wobec tego i plony w przyszłym roku otrzymamy dużo większe, bo i zespołowa uprawa ziemi, do jakiej przystępujemy w tym roku, pozwoli nam na szerokie zastosowanie maszyn rolniczych, co wydatnie wpłynie na wydajność z hektara.

Już te osiągnięcia, które na swój rachunek zapisał członek spółdzielni miły taką wymowę propagandową, że do spółdzielni przystąpił nowi członkowie spośród mieszkańców Gałkówek. Akcja wroga klasowego, usiłującego zahamować rozwój spółdzielni spaliła na panewce.

Nauczyciele zdobywają pełne kwalifikacje zawodowe

Przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi utworzone zostało Studium Zaoczne.

O przyjęcie na Studium ubiegać się mogą czynni nauczyciele szkół średnich, którzy nie uzyskali dotychczas kwalifikacji zawodowych oraz czynni kwalifikowani nauczyciele szkół podstawowych, pragnący podwyższyć swoje kwalifikacje.

Czas trwania studiów obliczony jest na 4 lata, co odpowiada zakresowi 3 lat normalnego Studium w PWSP.

Organizacja Studium Zaocz-

nego obejmuje dwie formy: 1) nauczanie pośrednie (korespondencyjne), które odbywa się na podstawie dostarczonych przez Uczelnię skryptów i drukowanych prac naukowych wraz z komentarzami oraz 2) nauczanie bezpośrednie, które polega na pracy laboratoryjnej i seminaryjnej prowadzonej w uczelni trzy razy w roku, a mianowicie po 10 dni podczas ferii zimowych i wiosennych oraz od I. VII do 10. VIII w okresie ferii letnich.

Uczestników Studium obowiązują kolokwia i egzaminy, których złozenie daje absolwentom kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli.

W lipcu został uruchomiony kierunek matematyczny, fizyczny i chemiczny. Dnia 27 grudnia br. rozpoczynają się zajęcia nowopowstałego kierunku biologicznego i geograficznego.

Kandydaci kierunku biologicznego i geograficznego winni wnieść podania drogą służbową do Sekretariatu Studium Zaocznego przy PWSP w Łodzi, Al. Kościuszki 21.

Termin składania podań upływa z dniem 31 października 1950 r.

Należy usprawnić pracę w Gospodzie Nr 2 w Skierniewicach

Nasz korespondent Wł. G. ze Skierniewic pisze nam o złej obsłudze konsumentów w Gospodzie Ludowej Nr 2. Trzeba czekać co najmniej pół godziny zanim otrzymania się gorący posiłek. Obsługa głównie interesuje się tymi klientami Gospody, którzy płacą wysokie rachunki.

Zły styl pracy obsługi powinien ulec zmianie. Na to winno zwrócić szczególną uwagę kierownictwo Gospody.

Używanie do siewu ziarna kwalifikowanego wydatnie podnosi plony

Plan 6-letni w rolnictwie przewiduje szybki wzrost produkcji rolniczej, co głównie możliwe jest do osiągnięcia poprzez podniesienie wydajności z ha. Jednym z podstawowych czynników, wpływających na wydatne zwiększenie plonów, jest jak najszersze stosowanie do siewu kwalifikowanego i jednolito-odmianowych nasion. W naszych warunkach użycie do siewu dobrego ziarna podnieść może plon od 50 do 100 proc., a niekiedy nawet 200 proc.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwraca się do rolników z wezwaniem, aby niezależnie od ziarna kwalifikowanego, dostarczonego rolnictwu na tegoroczny siewy jesienne przez państwo, używali do siewu jak największej ilości nasion jednolito-odmianowych, wyprodukowanych przez chłopów ze zbóż w stopniu oryginalu i pierwszego od siewu.

Nasiona takie znajdują się w każdej prawie gromadzie. Są to

nasiona zbóż konsumpcyjnych, wyprodukowanych z nasion kwalifikowanych, dostarczonych przez państwo już od szeregu lat.

Zboża jednolito-odmianowe nie powinni chłopcy w żadnym wypadku przeznaczać na konsumpcję, lecz dostarczyć go do gminnych spółdzielni dla zaopatrzenia rolników, lub też wymienić je o koniecznym chłopom, którzy nie posiadają dostatecznej ilości kwalifikowanego ziarna siewnego. Wysokiej wartości zboże siewne posiada także spółdzielnie produkcyjne. Do nich więc również powinni zwracać się chłopcy, którzy chcą uzyskać wysoko-gatunkowe ziarno siewne.

Niezależnie od tego poważne ilości ziarna siewnego, o wysokiej wartości posiadają jeszcze gospodarstwa, które uprawiały zboże siewne w blokach nasiennych. Również w tych gospodarstwach mogą wymienić chłopcy nasiona kwalifikowane na zboże konsumpcyjne.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Grajewski Franciszka. 16520	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Dzierżanowski Marian. 16526	ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK — Łódź na nazwisko Krenz Józef, wieś Bieżywody, gm. Czarnocin. 16524
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Murawa Zofia. 16528	ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Lang Lucy. 16529	ZGUBIONO kartę rejonową RUK — Końskie, Woźniak Zygmunt, wieś Mniszków, gm. Radonia. 16527
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Świdorski Janina. 16525	ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Kaepczak Henryk. 16523	

Robotnik — dyrektorem

Stale rośnie liczba robotników, którzy dzięki zapewnionej im przez Rząd Ludowy możliwości uzupełnienia swych kwalifikacji zawodowych w szkołach oraz dzięki osobistym zdolnościom zajmują kierownicze stanowiska w przemyśle i innych gałęziach gospodarki narodowej.

Naczelnym dyrektorem Fabryki Igieł Dzierżanowskich w Zgierz — mianowany został był robotnik — Jan Marczak. Ob. Marczak pracę zawodową rozpoczął w roku 1925 w fabryce maszyn włókienniczych w Zgierz, jako tokarz. Do wybuchu wojny pracował w fabrykach łódzkich. Po wyzwoleniu ob. Marczak rozpoczął pracę w Zgierskiej Fabryce włókienniczej. W 1948 roku, po ukończeniu kursów technicznych w Łodzi, mianowano go kierownikiem narzędziowni w Zgierskiej Fabryce Igieł Dzierżanowskich. Z uwagi na suchość, inicjatywę, 25-letnie doświadczenie praktyczne oraz pogłębione na kursach technicznych w Łodzi wykształcenie teoretyczne, ob. Marczak wysunięty został ostatnio na stanowisko dyrektora fabryki, w której pracował.

Przygotowania do powszechnego spisu ludności w powiecie rawskim

Jak wiadomo, w dniu 3 grudnia br. na terenie całej Polski zostanie przeprowadzony spis powszechny. Obejmuje on ludność, zabudowania, inventarizację itp. Najniższą komórką spisową w terenie będzie obwód obejmujący jedną gromadę, przy czym gromady liczące ponad 400 mieszkańców będą podzielone na dwa lub więcej obwodów. Na czele obwodu stoi komisarz obwodowy, który jest zobowiązany wiadomości uzyskane podczas spisu otaczać jak najgłębszą tajemnicą.

Obecnie w powiecie rawskim powołani są gminni komisarze spisowi i gminne komisje spisowe, które mają się zająć szkoleniem komisarzy obwodowych i

przeprowadzaniem akcji uświadamiającej wśród społeczeństwa.

Gminni komisarze spisowi pośród kandydatów zgłoszonych przez partie polityczne, organizacje społeczne, organizacje młodzieżowe i nauczycielstwo. Praca komisarzy obwodowych ma charakter obywatelski niemniej jednak wyróżniający się pilnością komisarzy terenowi będą premiowani i nagradzani dyplomami honorowymi.

Przeprowadzenie spisu powszechnego pozwoli nam dysponować właściwymi danymi statystycznymi i ułatwi realizowanie Planu 6-letniego.

K. M.

Walczyć z chorobami wirusowymi ziemniaków

Jedną z poważniejszych chorób, powodującą poważne straty w uprawie ziemniaków, są tzw. choroby wirusowe.

Wirusy (zbiorowa nazwa zarazkich chorobotwórczych), są to zarazki tak drobne, że przechodzą nawet przez filtry porcelanowe, które zatrzymują najdrobniejsze bakterie.

Wirusy żyją wewnątrz tkanek i

komórek roślinnych i przenoszą się po całej roślinie wraz z krążeniem soków.

Oprócz ziemniaków, na choroby wirusowe zapadają również pomidory, tytoń, a także inne rośliny psiankowate.

Choroby wirusowe, które są liczne i od różnych pochodzą zarazki, objawiają się w postaci niekształtowania liści rośliny, jak kędzierzawienie się, zwijanie, wreszcie jako plamy i smugi na liściach. Zarazone wirusami rośliny kartowacieją, degenerują się, i w dalszym ciągu nie dają większego plonu. Często następuje śmierć rośliny.

Cecha chorób wirusowych jest niezwykła zdolność przenoszenia się choroby z jednej rośliny na drugą. Zakażenie odbywa się za pośrednictwem owadów (zwłaszcza mszyc), które nakładając rośliny przenoszą zarazony sok. Cho roba przenosi się również przez ocieranie liści i łodyg. Zarazone bulwy sadzone z roku na rok potęgają chorobę i powodują degenerację ziemniaków.

Według prof. Karola Zaleskiego straty na plonach ziemniaków powstały wskutek chorób wirusowych: wynoszą w Polsce średnio 35 proc. plonów. Na niektórych polach sięgają nawet 60-70 proc.

Wobec tego, że zdrowe rośliny zarażają się tylko od chorych roślin (przy raku ziemniaczanym za razą może przejść również z ziemi), walka z chorobami wirusowymi wymaga przede wszystkim odseparowania chorych roślin od zdrowych. Tyczy się to zwłaszcza bulw i sadzeniaków.

Najlepszym sposobem zwalczania wirusów jest zakładanie „izolowanego pola” (co najmniej 100 m. od innych ziemniaków, tytoniu lub pomidorów) dla produkcji zdrowych sadzeniaków. Do sadzenia na takim polu należy brać bulwy średniej wielkości zdrowe bez plam i zgrubień, zebrane z pola, które dało najlepsze plony (a więc przypuszczalnie najmniej zainfekowane). Bulwy winno się sadzić szeroko (50 x 50 cm), a podczas wzrostu pilnie wybierać wszystkie krzaki podejrzane o chorobę.

Kto nie złożył specjalnej produkcji sadzeniaków, może znacznie obniżyć niebezpieczeństwo zarazy podczas wykopki.

Przy kępaniu należy odbierać osobno sadzeniaki tylko ze zdrowych krzaków. Jeżeli nać jest już zwiędła, to na sadzeniaki przegna

cząć należy bulwy spod tych krzaków, gdzie są dorodne i jest ich dużo. Takie bowiem krzaki prawdopodobnie nie są zainfekowane.

Dalszą formą walki z chorobami wirusowymi jest tepienie wszelkich chwastów psiankowatych, a również tepienie na drzewach owocowych i innych roślinach mszycy, która jest głównym roznoścą choroby.

B.B.

Kolejarze Koluśzek przygotowani do jesiennych przewozów

Ostatnio w Koluśkach odbyła się narada członków kolejowych podstawowych organizacji partyjnych Koluśzek i Słotwin, na której omówiono i przedyskutowano zagadnienia tegorocznych przewozów jesiennych. Kierownicy poszczególnych jednostek służbowych i parowozowni zdali sprawozdania z przygotowania do przewozów. Ze sprawozdań wynika, że kolejarze i kolej są do nich przygotowani.

Na zakończenie zebrani powzięli następującą rezolucję:

„Wobec zadań stojących przed nami w przygotowaniu przewozów jesiennych postanawiamy wytyczyć siły przez: poprawienie jakości napraw, nawiązanie współpracy z innymi służbami, przez wzmocnienie czynności wobec zakusów wroga klasowego, przez uświadomienie załogi o potrzebie rozszerzenia współzawodnictwa pracy w naszych zakładach”.

E. Bilski.

Wydatny wzrost

zaopatrzenia wsi w obuwie

Z każdym niemal kwartałem gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” zwiększają zaopatrzenie ludności wiejskiej w różnego rodzaju artykuły przemysłowe.

W czwartym kwartale br. szczególnie wydatnie wzrosła dostawa obuwia dla wsi, gdyż prawie o 100 procent, w porównaniu z tym samym okresem roku ub. Na podkreślenie przy tym zasługuje zwiększenie ilości asortymentu i gatunków obuwia. W sprzedaży ukaże się obuwie dziecięce i damskie, pochodzące z importu z Czechosłowacji i Węgier.

Tak wydatne zwiększenie dostaw obuwia w czwartym kwartale, ma szczególnie doniosłe znaczenie. Jest to bowiem okres poźniowy, kiedy następują na wsi wzmoczone zakupy.

Związkowcy członkami spółdzielni spożywców

Okręgowe i powiatowe rady związków zawodowych przy współdziałaniu Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych podjęły w zakładach pracy szeroko akcję werbunkową nowych członków spółdzielni spożywców. W akcji tej bierze również udział Liga Kobiet i ZMP. Główne nasilenie akcji przewidziane jest w okresie od 15 września do 15 października rb.

W okresie tym ogłoszone zostaną referaty i pogadanki w zakładach pracy. Związki zawodowe udzielać będą spółdzielniom pomocy w inkasowaniu wplat za udziały członkowskie. Zorganizowane zostaną jednocześnie liczne konferencje przed stawiciele poszczególnych ogniw związkowych z delegatami spółdzielni spożywców dla przedyskutowania sprawy rozbudowy sieci sklepów spółdzielczych w dzielnicach robotniczych.

Na posiedzeniach dokonana zostanie wspólna ocena działalności poszczególnych spółdzielni spożywców. Projektuje się ponadto, aby komisje bytowe-mieszkańców poszczególnych zakładów pracy przejęły bezpo-

średnią kontrolę społeczną nad działalnością sklepów i placówek zbiorowego żywienia, prowadzonych przez spółdzielnie pracy oraz przez spółdzielnie spożywców w zakładach pracy.

Akcja dalszego umasowienia spółdzielczości spożywców i powiązania jej z zakładami pracy zmierzają do jeszcze większego, aniżeli dotąd zbliżenia placówek spółdzielczych do mas pracujących oraz do podniesienia poziomu pracy tych placówek w celu jak najlepszego zaopatrywania ludności pracującej w artykuły spożywcze.

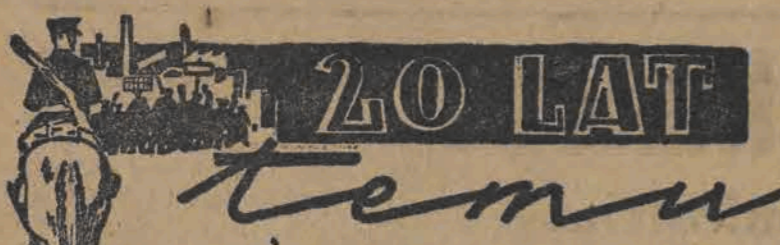
Sklep GS w Sierzchowach

trzeba otwierać punktualnie

Sklep GS „Samopomoc Chłopska” w Sierzchowach — jak zostało już kilkakrotnie stwierdzone — bywa otwierany po przerwie obiadowej z poważnym opóźnieniem. Wskutek tego ludność wiejska traci zbyt wiele czasu.

Widać obsługa sklepu zapomniała o dyscyplinie pracy.

K. M.



Co pisała prasa łódzka w dn. 13 września 1930 r.

WOJNA O PLAN REGULACYJNY
Ogłoszony przez magistrat łódzki plan regulacyjny Łodzi — spotkał się z burzą protestów. Na łamach gazet wypowiadają się fabrykanci i kamienicznicy, którzy zapowiadają, że nie dopuszczą do „poszerzania ulic” ani do wprowadzania innych „nowości”.

W razie wprowadzenia w życie planu regulacyjnego Geyer i Steinert zapowiedzieli, że przeniosą swoje fabryki do innego miasta.

PUPILEK ZWARIOWAŁ
Pupilek łódzkiej gazet — morderca Łaniucha — odsiadujący karę na Świętym Krzyżu — zwariował. Do „chorego” wzywano natychmiast dwóch znakomych lekarzy specjalistów, jednego z Warszawy drugiego z Kielc.

STATYSTYKA STRAJKÓW
Gazety ogłaszają dane statystyczne dotyczące ilości strajków w Polsce w roku 1929.

Jak się okazuje w roku tym robotnicy przeprowadzili ogółem 499 strajków, przy udziale 215.564 strajkujących.

W strajkach wybuchłych na tle żądania podwyżki płac — brało

udział 62.807 robotników, w strajkach politycznych wzięło udział 118.215 osób. Pozostała ilość strajkujących przerywała pracę wskutek innych, często lokalnych żądań z pracodawcami.

KTO OTRZYMUJE KREDYTY
Państwowy Bank Rolny udzielił w pierwszych ośmiu miesiącach roku 1930 — szeregu pożyczek dla „rolnictwa”, na ogólną sumę 300 milionów złotych. Pożyczki te pozwoliły polskiemu ziemiaństwu „przeżyć ciężki okres wiosenny i letni”. Drobnym rolnikom z pożyczek korzystało nie mogło ze względu na brak odpowiedniego zabezpieczenia materialnego („Kurier Łódzki”).

BANKIERZY USA ZARABIAJĄ
Jak podaje Departament Handlu USA — procenty od pożyczek bankowych, udzielanych krajom europejskim przez wielkie banki nowojorskie, przyniosły panom z Wall Street miliard dolarów dochodu.

Wiele z tych pożyczek było często kroć czystą fikcją, jak na przykład pożyczki Ullena and Co. który dał dolary jedynie na papierze a należności procentowe egzekwuje za pośrednictwem sądów. Ullena oszukał w ten sposób szereg miast polskich („Kurier Łódzki”).

Realizujemy Plan 6-letni O wzmocnienie krajowej bazy surowcowej

W codziennej pracy wykuwamy wielkie dzieło sześćdziesiąt lat, 11 tys. traktorów, 18,8 tys. wagonów towarowych, 540 tys. ton kwasu siarkowego, 37 tys. samochodów osobowych i ciężarowych, 74,9 mil. metrów tkania wełnianych — w ostatnim roku Planu.

Tak burzliwy rozwój naszego życia gospodarczego, jak podwojenie wytopu stali, jak 3,5-krotny wzrost produkcji przemysłu chemicznego, rozbudowa przemysłu motoryzacyjnego i na szeroką skalę krajowa mechanizacja rolnictwa, zwiększa wydatnie zapotrzebowanie na surowce: na rudy żelaza i metale kolorowe, na paliwa płynne, surowce chemiczne i włókiennicze. Zapotrzebowanie to stwarza konieczność rozbudowy bazy surowcowej.

W nieograniczonych ilościach — w stosunku do własnych potrzeb — posiadamy jedynie węgiel kamienny i brunatny, torf, sól kamienną i gips, a ponadto surowce tzw. ceramiczne: granit, bazalt, wapień, margiel, piaskowiec i wszelkiego rodzaju gliny zwykłe, plastyczne i ogniotrwałe. W dziedzinie surowców metalicznych sytuacja nie przedstawia się tak korzystnie: jedynie, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na cynk i ołów, — mamy na długi okres czasu zapewnienie na niezależność od importu. Zasoby naszych rud żelaza, miedzi, arsenu i niklu, a także nasze złoża ropy naftowej, nie mogą uczynić nas samowystarczalnymi. Mimo to jednak zaliczamy się do krajów średnio wyposażonych w kopaliny, posiadamy bowiem lepsze warunki rozwoju przemysłu od wielu innych państw.

W sześćdziesiąt lat musimy w jak największym stopniu wykorzystać posiadane zasoby mineralne i wydobyć w roku 1955 — jak przewiduje Plan — 3 mil. ton rudy żelaza, podnieść wydobycie ropy naftowej do 394 tys. ton rocznie, rozbudować krajową bazę surowców przemysłu chemicznego i włókienniczego, uruchomić własną produkcję metali lekkich, jak aluminium i magnez.

W sześćdziesiąt lat rozbudujemy istniejącą kopalnię rudy żelaza, unowocześnimy ją i zmechanizujemy oraz wydobyjemy 35 nowych. Będzie to prawdziwy przełom w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego, dotąd niemal całkowicie zaniedbanej.

Większość naszych rud — to przeważnie rudy niskopropcentowe, zawierające niewielkie ilości czystego metalu. Odnosi się to zarówno do rud żelaza, które w 94,5 proc. zawierają przeciętnie około 33 proc. czystego

metalu, jak i rud miedzi, a nawet cynku i ołowiu. Niskopropcentowość naszych rud była źródłem powstałej w okresie międzywojennym i pokutującej tu i ówdzie jeszcze dziś opinii, że rudy tych nie oplaci się eksploatować na szeroka skale.

Teoria ta jest całkowicie niesłuszna i wręcz szkodliwa. Eksploatacja rud krajowych jest konieczna i opłacalna, tym więcej, że rudy niskopropcentowe można wzbogacać. Wzbogacanie kopalni przy pomocy nowoczesnych metod praktykowane już od wielu lat na szeroka skalę w Związku Radzieckim, odegrać może olbrzymią rolę w naszej gospodarce narodowej. Umożliwia ono racjonalne wykorzystywanie rud ubogich i surowców o skomplikowanym składzie mineralnym.

Zmiana metod wydobycia pozwoliła na wydatne polepszenie sytuacji w zakresie zaopatrzenia w ropę naftową. Obecnie wiercenia wykonuje się u nas przeważnie przy pomocy żurawi udarowych, co — jak wyraził się wice minister tow. Lesz — jest „prawdziwym dubaniem w ziemi, przy którym wiercenia te nie mogą przekroczyć stulikuludziestciu metrów na miesiąc”. Wiercenia udarowe należy zastąpić obrotowymi: przy wierceniach tych uzyskuje się w ZSRR średnio 600 metr. otworu wierzniowego miesięcznie. Nowe wyruszenie ropy może dać ponadto wtórna eksploatacja złóż, zadowalać się już wyeksploatowanych przez wylazanie do nich sprężonego powietrza, gazu lub wody.

Jeśli chodzi o przemysł chemiczny — oparcie produkcji kwasu siarkowego w 1/3 na surowcach krajowych: anhydrycie i gipsie, pozwoli na poważne ograniczenie importu pirytów. Podstawowym surowcem dla rozwoju naszego przemysłu chemicznego jest węgiel, którego przerobka chemiczna wzrosła w r. 1955 do 15 mil. ton. Na dużą skalę podjęta będzie w sześćdziesiąt lat przerobka niskogatunkowego drzewa i odpadków drzewnych.

Aby powiększyć krajową bazę surowcową, rozszerzymy zakres badań geologicznych i przyspieszymy je. Jesteśmy krajem bardzo słabo zbadanym pod względem geologicznym. Jest to jeszcze spuścizna okresu międzywojennego, kiedy to w tak ważnych dziedzinach życia gospodarczego jak przemysł węglowy i naftowy ograniczono się jedynie do dorywczych ekspertyz. Zaledwie kilku geologów pracowało wówczas w przemysle naftowym (w większości fabrykowcy zagraniczni) podczas gdy prze-

mysi węglowy nie zatrudniał ani jednego. Tymczasem Polska jest krajem o warunkach geologicznych, w których występują zazwyczaj w znacznej ilości tak ważne surowce jak węgiel koksujący, żelazo, metale kolorowe, ropa naftowa, bauxyty itp.

Na powiększenie własnej bazy surowcowej może wpłynąć ponadto stosowanie w przemyśle na szeroka skalę artykułów zastępczych. Tak poprzez stosowanie stopów cynkowo-aluminiowych można wydatnie ograniczyć zużycie miedzi.

Z poważną, coraz poważniejszą pomocą pospieszyć też naszemu przemysłowi — w dziedzinie zaopatrzenia w surowce — nowoczesna chemia. Syn-

tezyzyczny kauczuk, włókno, benzyna, masy plastyczne — to poważną część surowca, którym zaopatrzymy przemysł w ciągu 6-letnia: np. włókna sztuczne, produkowane wyłącznie z surowców krajowych, pozwala mimo poważnego zwiększenia produkcji tkanin bawełnianych i wełnianych — ograniczyć import bawełny i wełny. Mogą one bowiem w określonym procesie być dodawane do bawełny i wełny w postaci włókien czystych, przy czym jakość tkaniny często na tym zyskuje.

W zakresie surowców włókienniczych ponadto rozwiniemy silnie hodowlę owiec i zwiększymy uprawę lnu i konopli. W. T.

Ze sportu Bregulanka i Weinberg zdobywają tytuły mistrzowskie w Bukareszcie

W Bukareszcie zakończono między narodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii, w czasie których zawodnicy Czechosłowacji zdobyli 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Polska, Finlandia i Rumunia — po 3, Niem. Rep. Dem. — 2.

W ostatnim dniu mistrzostw Polacy odnieśli dwa sukcesy. Należą do nich: zwycięstwo w kuli kobiet i ustanowienie nowego rekordu Polski przez Bregulankę, która osiągnęła 13,40 m oraz zwycięstwo Weinberga w trójskoku wynikiem 14,64 m.

A oto wyniki konkurencji ostatniego dnia mistrzostw:

200 m kobiet: 1) Stec Niem. Rep. Dem. — 25,8 (nowy rekord NRD), 2) Egri Węgry — 25,8, 3) Ivanova Bułgaria — 26,0.

400 m mężczyzn: 1) Banhely Węgry — 49,2, 2) Solimosi Węgry — 49,5, 3) Podebrad CSR — 49,6.

Dysk mężczyzn: 1) Klies Węgry — 48,06 m, 2) Kormuth CSR —

46,97 m, 3) Karlson Finlandia — 46,77 m.

10.000 m: 1) Zatopek CSR — 30:02,4, 2) Christa Rumunia — 32:42,6, 3) Jonika Rumunia — 32:54,6.

Kula kobiet: 1) Bregulanka Polska — 13,40 m, (nowy rekord Polski), 2) Komarkova CSR — 13,09 m, 3) Jungrova CSR — 12,52 m.

80 m kul kobiet: 1) Schreierowa Niem. Rep. Dem. — 11,9 (nowy rekord NRD), 2) Modrachova CSR — 12,3, 3) Jovanescu Rumunia — 13,0.

Tyczka: 1) Olenius Finlandia — 4,10 m, 2) Honami Węgry — 4,10 m, 3) Saksá CSR — 4,00 m.

1.500 m: 1) Aim CSR — 3:56,4, 2) Apro Węgry — 3:56,6, 3) Beres Węgry — 3:56,7, 4) Potrzebowski Polska — 3:56,8.

Trójskok: 1) Weinberg Polska — 14,64 m, 2) Koffisto Finlandia — 14,33 m, 3) Frim Niem. Rep. Dem. — 14,27 m (nowy rekord NRD), 4) Hoffman Polska — 14,13 m.

Inicjatywa godna poparcia

W dniu 16 września (sobota), o godzinie 14,30 na boisku Zjednoczonych, przy ulicy Kilińskiego róg Emilii, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Poludniowolódzkimi Zakładami Przemysłu Pasmanteryjnego i Zakładami im. Lenartowskiego, a Centralnym Zarządem Przemysłu Jedwabniczo-Galanterijnego.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na zakupienie ambulansu dla ofiar gangsterskich nalołów amerykańskich imperialistów na Korei.

Jednocześnie Poludniowolódzkie Zakłady, Zakłady im. Lenartowskiego i CZPJedw. - Gal. wają wszystkie zakłady z terenu Wielkiej Łodzi do organizowania podobnych imprez sportowych i

przeznaczania dochodu z nich na ten sam cel, to jest fundowanie ambulansu.

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie 18 na torze w Helenowie odbędzie się wielkie zawody kolarskie, w których udział wezmą zawodnicy 6-etapowego wyścigu „Słazkiem Pokoju”, zespoły ZS „Gwardii” oraz ŁKS Włókniarza.

Program zawodów przedstawia się bardzo ciekawie i obejmować będzie wyścigi — australijsko-włoski, drużynowy, rozstawny i na dystansie 75 okrążeń z pięcioma finiszami.

Zawody odbywać się będą przy świetle elektrycznym.

Bilety w kasach na Helenowie nabywać można już od godziny 14, w cenie — trybuna 250 zł, stojące 150 zł, uczniowskie i wojskowe 80 złotych.

Gimnastyczki FSGT startują w Łodzi

W piątek, 15 bm. przyjeżdża do Łodzi kobieca reprezentacja gimnastyczek francuskich zrzeszonych w FSGT. W sobotę zawodniczki francuskie startują w zawodach, które odbędzie się w hali Włókniarza na Widzewie (o godz. 18) mając za przeciwniczki najlepsze gimnastyczki polskie z Rakoczki Reindlowa, Krupianka, Kanikowska, Kuzznicka, Błaszczycówna na czele.

Zawodniczki francuskie reprezentują bardzo wysoką klasę. Ich spotkanie z naszą reprezentacją zapo wiada się bardzo interesująco.

Poza Łodzią zawodniczki francuskie odwiedzą jeszcze i inne miasta, gdzie zorganizowane zostaną pokazy gimnastyczne z ich udziałem a między innymi w Krakowie i Radomiu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Środa, 13 września, o godz. 19.30 „Rodzina Blank”, w dramatacji i reżyserii Jakuba Rothauma.
Zniżki w. zaw. ważne.

TEATR LEJNY „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Śluby mularskie”, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Diabelska Grań”, dod. „Młodzież w walce o pokój”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Śniegan Raziń”, dod. „Sejra Świat. Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16, 18, 30, 21
(Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Torpedowicze nieugięty”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Zyćcie pszczoł”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Wschodnie zoloty”, dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie”
godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 87) —
„Dwie Brygady”, dod. „Korea”
godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„S-S Orzeł zginął”, dod. „18 milionów”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Pastelniki Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Córka młynarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84)
„Muzyka i miłość”, dod. „Torpedo — Dynamo”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Maszyna”, dod. „Stonka”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysokiej”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 8).

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie)
„Milczenie jest złotem”, dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla młodzieży niedozwolony)

TECZA (Piotrkowska 108)
„Przeznaczenie”, dod. „Świat miodych. Nr 12”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 15.30, 18, 20.30.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Prochnika 16)
„Pieśń Tajgi”, dod. „Rzeka Kama”, godz. 16, 18, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

W. N. (S) (Napierowskiego 16)
„Skarb”, dod. „W kraju socjalizmu Nr 50”, godz. 16, 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Piomienie”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

Co usłyszymy przez radio

Program na środę, 13 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (L) Fragment powieści Panfiorowa pt. „Bruski”, 13.30 Koncert dla szkół, 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII — „Cudowna lampa pana aptekarza” słuchowisko, 15.10 (L) Starofrancuska śluga muzyka kameralna. Wyk.: — I. Jackowska — Zalewska — Klawesyn, S. Popiński — flet, Z. Ostalczyk — skrzypce, Zb. Frieman — altówka, M. Szalecki — kierown., H. Wasalanka — komentarz muzyczny, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik południowy, 16.20 (L) Czajkowskiego — Sulta baletowa „Dziadek o orzechach”, 16.40 (L) „Czy wiecie?”, 17.00 (L) Koncert chóru i orkiestry

Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, p-d Al. Tarskiego, z udz. E. Banaszczyka — baryton, 17.45 Audycja literacka, 18.15 (L) „Skrzydlaty mikrofon”, 18.30 (L) Pieśni, arie i due ty operowe w wyk. wybitnych śpiewaków, 18.45 (L) Audycja z cyklu: „Głos mają kobiety”, 19.00 Audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, 19.15 Koncert orkiestry Roggino z Szczecińskiej, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Pieśni Francis Poulenc’a, 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zb. Szymanowicza, 22.00 „Wszelchnia Radiowa”, 22.20 Koncert. Transmisja z Czechosłowacji, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny z udziałem J. Heifetza — skrzypce.

Basti Bagirowa - mistrzyni bogatych plonów bawełny

W roku 1913, który był najurodzajniejszym w Azerbajdżanie rokiem na przestrzeni całego stulecia, zebrano przeciętnie po 8 centn. bawełny z hektara!

Kolchoźniczka Basti Bagirowa zna cały kraj radziecki. Wraz ze swymi towarzyszkami osiągnęła ona na polach kolchozu im. Woroszyłowa (okręg kasum-izmański) ponad 100 centn. bawełny z ha. Bagirowa jest dwukrotnym Bohaterem Pracy Socjalistycznej, deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR. Jej droga życia — podobna jest do losów milionów pracowników wsi kolchozowej, przed którymi władza radziecka, ustrój kolchozowy otworzył perspektywy dostojnego, kulturalnego życia.

— Byłam najmłodszym dzieckiem w licznej rodzinie biednego chłopca — opowiada Bagirowa. — Przysięgam na świąt córki nie uradowało ojca. Na mój widok ojciec wykrzyknął z niezadowoleniem „Bastir!” (Dzie!) Dlatego to właśnie matka, płacąc, nazwała mnie Basti.

Dopiero w okresie władzy radzieckiej, w ustrój kolchozowy, chłopka azerbajdzanska stała się równoprawnym, aktywnym pracownikiem. W roku 1931 w życiu Basti Bagirowej nastąpił radykalny przełom: wstąpiła ona do kolchozu.

Od początku pracy w kolchozie Basti Bagirowa rozmyślała nad ulepszeniem metody zbierania bawełny. Starym zwyczajem zbieracz bawełny jedną ręką zbierała surowiec, a drugą podtrzymywała krzew. Kosze z bawełną ciągnęły za sobą. Za rekord uważano zebranie 30 kilogramów w ciągu dnia.

Basti Bagirowa postanowiła zmienić ustalony tryb sprzetu bawełny. Użyła sobie specjalny fartuch z dwiema kieszeniami — na bawełnę różnych gatunków — i zaczęła zbierać ją dwiema rękami. W roku 1933 Bagirowa zbierała już 90—100 kg dziennie, czyli trzy, a nawet czterokrotnie więcej, niż wynosiła norma. W następnym roku doprowadziła ona do zbioru 260 kg, a w roku 1935 osiągnęła rekord — 460 kilogramów dziennie. Swoją metodę zbierania bawełny dwiema rękami Bagirowa szeroko propagowała pomiędzy innymi zbieraczami. Umieszczała artykuły w prasie, występowała na naradach, jeździła na sąsiednie plantacje, by w sposób poglądowy uczyć kolchoźników.

Jej system zaczęło wkrótce stosować tysiące ludzi, a obecnie stosują go już wszystkie okręgi hodowli bawełny w Związku Radzieckim.

W 1935 roku Basti Bagirowa pojechała jako delegatka na II Wszelchniowy Zjazd kolchoźników-szturmowców. Tu po raz pierwszy w życiu zolaczyla i usłyszała wielkiego wędza narodu radzieckiego, towarzysza Stalina. Bagirowa weszła w skład komisji do opracowania wzorowego statutu spółdzielni rolniczej, w której pracach brał bezpośredni udział towarzysz Stalin.

Jeszcze wytrwale, z większym jeszcze entuzjazmem zaczęła pracować Basti Bagirowa na polach kolchozowych po powrocie z Moskwy. Zarząd kolchozu mianował ją wkrótce kierowniczką ognia. Ogniu przydzieleno 10 ha gruntu a plan kolchozu przewidywał zbiór w wysokości 11 centn. bawełny z ha.

Było to w zaraniu ruchu kolchozowego. Technika pracy w kolchozie stała jeszcze na niskim poziomie; bawełnę siano konnymi siewnikami, kulturowano ręcznie zasiewy, polewano je w prymitywny sposób. To też przewidywano przez plan urzędzą uważano za wysoki. Ale ogniu Basti Bagirowej postanowio dwukrotnie zwiększyć zarobkowy zbiór. Ziemię na działek zoraną głębiej, niż zazwyczaj — na głębokość 26 cm, starannie ją zasilono sztucznymi nawozami. Wszyscy członkowie ognia pracowali wytrwale przy pielęgnowaniu zasiewów. W rezultacie odniesiono pierwsze zwycięstwo: z każdego hektara zebrano przeciętnie po 37 centn. bawełny. Na owe czasy — urodzaj niebywały! W dowód uznania dla ofiarnej pracy hodowców bawełny kierowniczka ognia, Basti Bagirowa otrzymała order Czerwonego Sztandaru Pracy, a inni członkowie ognia — różne nagrody państwowe.

Stale udoskonalając system polewania działek, umiejętnie stosując nowoczesny sprzęt techniczny i metody postępowej nauki mierzwińskiej, Basti Bagirowa osiągnęła co roku wyższe zbiory. W roku 1945 ogniu jej zebrano przeciętnie po 50 centn. bawełny z hektara.

W roku 1946 Basti Bagirowa otrzymała tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Po zdobyciu tego wysokiego odznaczenia nie zaprzestała dalszych wysiłków: walczyła nadal wytrwale o podniesienie zbiorów. W roku 1949 za wyhodowanie przeciętnego urodzaju bawełny w ilości 100 centn. z ha otrzymała ona drugi

Złoty Medal Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Od 11 do 100 centarów bawełny z hektara — oto droga, jaką przeszła mistrzyni hodowli bawełny, Basti Bagirowa!

Z całą prostotą mówi Basti Bagirowa o swoich sukcesach:

— Tylko praca zespołowa, zorganizowana, praca w atmosferze przyjaźni, zapewnienie bogate plony. Wszystkie swe siły i całą wiedzę poświęcamy produkcji. Jednak bez pomocy maszyn nie potrafilibyśmy w odpowiednim terminie i w należyty sposób uprawić roli i wyhodować zasiewów. Za pomoc tę składamy serdeczne podziękowania państwu radzieckiemu, partii bolszewickiej, wielkiemu przyjacielowi nas pracujących, towarzyszowi Stalinowi.

W kraju radzieckim nauka usprawnia praktykę, praktyka zaś wzbogaca naukę. Basti Bagirowa wniosła dużo nowego zarówno do teorii, jak i praktyki hodowli bawełny. Udo wiodła ona w praktyce wyższe znaczenie siewu bawełny, wykazała znaczenie umiejętnej łączenia trzech zasadniczych elementów pielęgnacji roślin: zasilania, nawadniania i głębokiego spulchniania gleby. Te metody pielęgnacji stosuje ona nie w sposób szablonowy, lecz uzależnia je od warunków atmosferycznych danego roku, od stanu roślin itd.

W kraju socjalistycznym praca człowieka cieszy się powszechnym szacunkiem. Widzimy to na przykładzie Basti Bagirowej. Przewodzące metody jej pracy stały się szybko własnością wszystkich hodowców bawełny w ZSRR.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Tel. 150-11

Redaktor naczelny: 215-14
Zastępca red. naczelnego: 215-22
Sekretarz odpowiedzialny: 215-25
Dział partyjny: 215-10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 215-42
Dział mutacji: 225-58
Dział miejski i sportowy: 254-21
Wznow. e. i l.

Dział ekonomiczny: 215-11
Dział rolny: 254-21
Wznow. e.

Redakcja ogom: 173-21

Kierownik:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164, tel. 131-34 i 114-75
Wydawca: KSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 66, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. KSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki i 1, tel. 206-42
Prenumeratę przyjmują:
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O.
Nr. VII-5553